

Znaczenie symboli w świętach godowych

24 grudnia 2017

Wigilia, Boże Narodzenie dawniej zwane Godami to jedno z najpiękniejszych świąt w naszej kulturze, święto rodzinne, święto ciepłe, pełne magii.



Wigilia: dzień, w którym człowiek stara się przemówić ludzkim głosem.

To w Wigilię zwierzęta przemawiają ludzkim głosem, to w wigilię jadamy potrawy, które przygotowuje się tylko na tę jedną kolację w roku. Potrawy, których w żaden sposób nie da się uzasadnić tradycją chrześcijańską. Czym jest Wigilia? Kościół tłumaczy, że to oczekiwanie na narodzenie się Jezusa. Tyle, że w naszej tradycji ani chrześcijańskiej ani przedchrześcijańskiej nikt nie urządza uczyty w oczekiwaniu na narodziny. Ucztę urządza się, po szczęśliwym połoгу.

CZYM JEST WIGILIA?

To święto poświęcone zmarłym, jedno z czterech obchodzonych przez naszych ojców, dziady, wigilia, zwyczaj odwiedzania grobów w Święta Wielkanocne, ostatnie, jako, że było obchodzone latem, w czasie intensywnych prac polowych zanikło najwcześniej. Wytłumaczymy znaczenie niektórych zwyczajów występujących w tę tajemną, pełną magii noc.

Wigilia jest jednym ze świąt określanych świętami Godowymi, Szczodrymi Godami, świętami Zimowego Staniasłańca, trwających od przesilenia zimowego, 21 grudnia po dzisiaj obchodzone święto Trzech Króli. To święta kultu solarne, odchodzący stary Bóg, Swarog i zastępujący go syn Swarozyc, dziś to wierzenie kultywujemy w wyobrażeniu odchodzącego dziadka, zeszłego roku i dziecka, nowego roku. To czas, gdy gospodarze godzili się ze służbą w sprawie warunków służby w kolejnym roku. To czas rozliczeń finansowych, stąd zwyczaj, że przed nowym rokiem należy zwrócić wszystko, co się pożyczyło. To czas, w którym należało wspomnieć zmarłych, należało ugościć ludzi biednych, schorowanych, gdyż oni najbliżsi byli zmarłym. To czas odwiedzin rodziny, sąsiadów. Długo to były święta, bo i wiele w nie

ZWIERZĘTA MÓWIĄCE LUDZKIM GŁOSEM

W każde święta poświęcone zmarłym duchy zmarłych odwiedzały swoje domy, należało je ugościć, należało zasięgnąć ich rad. I takie znaczenie mają zwierzęta gospodarskie, które w tę noc przemawiają ludzkim głosem. To zmarli wchodzili w ciała zwierząt po to by móc swym potomkom przekazać wiedzę, doradzić.

Wigilia wiąże się z wieloma tego typu wierzeniami. Z tym wierzeniem wiąże się również zwyczaj wrzucania części pokarmu ze stołu wigilijnego do karmików dla zwierząt w oborze.

SIANKO POD OBRUSEM

Sianko wywodzi się ze święta pasterskiego, w czasie którego ucztowano na łąkach, zaś stoły przykrywano sianem.

POTRAWY WIGILIJNE

Charakterystycznymi dla kolacji wigilijnej są potrawy z maku i grzybów. Produkty te jako potencjalnie halucynogenne przypisywano światu zmarłych. Dzięki nim można było łatwiej spotkać się, porozmawiać z duchami zmarłych.

DODATKOWE NAKRYCIE NA STOLE

Dziś mówimy, że to nakrycie dla spóźnionego wędrowca, ale zwyczaj ten również wiąże się ze świętem zmarłych. To nakrycie przeznaczone jest dla przodka, który odszedł. Przy tym nakryciu mógł spokojnie usiąść i biesiadować z żyjącymi członkami rodziny. Z tymże wierzeniem wiążą się dwa dodatkowe zwyczaje, pierwszym z nich to dmuchnięcie na siedzisko zanim zasiądziemy przy stole wigilijnym, a drugi to nakaz, by wszystkie potrawy pojawiły się na stole, zanim zasiądziemy do kolacji. Oba te zwyczaje związane są z tym, by nie usiąść na kolanach duchowi przodków, który mógł sobie wcześniej to miejsce wybrać. W niektórych regionach istnieje przekonanie, że jeśli z sieni zerknie się na stół wigilijny przez dziurkę od klucza, to można ducha zasiadającego przy stole zobaczyć.

NIE CHOINKA A POŁAŻNICZKA

Choinka przywędrowała do nas z zachodu, u nas u powału wieszano się połażniczkę, czyli ścięty czubek lub gałąź jodły albo świerka, ozdobiona kolorowymi wstążkami. Podobną wieszano w oborze, dla zwierząt gospodarczych.

KOLĘDNICY

Choć same kolędy i pastorałki to już zwyczaj chrześcijański, to kolędnicy są kolejnym zwyczajem wywodzącym się z czasów przedchrześcijańskich, odwiedzania sąsiadów przez młodzież z symbolami odnoszącymi się do dawnych bogów. Przykładowo Turoń jest uosobieniem boga zaświatów, ale również bydła, Welesa. Turoń był jedną z postaci naprzykrzających się domownikom. Można było go przekupić jabłkiem albo kieliszkiem wódki. Symbolizował on również płodność, którą przekazywał bodąc dziewczyny rogami.

A PO ŚWIĘTACH NASTĘPOWAŁ KARNAWAŁ, CZYLI PO NASZEMU ZAPUSTY

Znowu święto ma ukrytą konotację. To święto pożegnania z mięsem. W gospodarstwach bicie zwierzyny gospodarskiej tej

która nie była potrzeba do odnowienia pogłowia na wiosnę odbywało się późną jesienią. W czasie, gdy o żywność dla zwierząt było trudniej. Mięso składowano w beczkach, starając się je konserwować, saletrą, solą, ziołami. Tego mięsa zwykle starczało do początku postu, dłużej przechowywać się już nie udawało. Stąd właśnie wiosenny Wielki Post, głód przednówka i święto pożegnania z mięsem, czyli zapusty. Jednym z naszych zwyczajów były związane z zapustami „najazdy” na sąsiadów, które polegały na ogołoceniu sąsiadowi spiżarni, ze wszystkich produktów, których jedzenie zabronione było w święta, by ten nie miał pokus by coś sobie skubnąć w czasie postu.

Chociaż często nie zdajemy sobie z tego sprawy, w wielu naszych zachowaniach codziennych, zachowaniach ludowych pobrzmiewają dawni bogowie, dawne wierzenia, Do których przywiązani byli nasi Ojcowie. Bo nie ma święta religijnego, szczególnie na wsiach, w którym nie pobrzmiewałyby, gdzieś z boku przedchrześcijańskie wierzenia, kultura ojców.

Autorstwo: Zawisza Niebieski

Źródło: WolneMedia.net

OD AUTORA

Wszystkim osobom obchodzącym te święta, życzę zdrowych i wesołych świąt, zaś tym, którzy z jakiś powodów świąt tych nie obchodzą, spokojnego, zdrowego czasu spędzonego na łonie rodziny.